

R O Z D Z I A Ł 1 NOWY TESTAMENT - WIELKIE PRZEJŚCIE

Nasz Ojcie, nasz Boże, prosimy Cię teraz, abyś Ty, Któryś rzekł „niech będzie światło”, zaświecił w naszych sercach w tym czasie, aby dać światło poznania chwały Boga w obliczu Jezusa Chrystusa. To tego oblicza wspólnie, tak jak powiedzieliśmy, szukamy teraz. Szukamy Twego oblicza. Dziękujemy Ci, że zasłona jest zabrana, dziękujemy Ci, że niebo jest otwarte, dziękujemy Ci, że Duch Święty przyszedł. To, o co prosimy jest naszą potrzebą - tak głęboko jesteśmy świadomi tego - naszej własnej niezdolności i bezradności, naszej niemożności uczynienia czegokolwiek, powiedzenia czegokolwiek godnego Ciebie Samego. O Panie, wyznajemy naszą całkowitą zależność od Ciebie i mówimy do Ciebie: Panie, ufamy Ci. Uczyni zatem ten czas wejściem w dobro otwartego nieba, pomazania Ducha, objawienia w obliczu Jezusa Chrystusa. Prosimy o to w Jego imieniu. Amen.

Chcę założyć fundament dla naszych rozważań w tej porannej sesji, pierwszej sesji tego tygodnia, prosząc was, abyście skierowali się do kilku miejsc Pisma ze Starego i Nowego Testamentu.

Na początku w Księdze Genesis, rozdziale 5 wersecie 2 jest powiedziane że: „Mężczyzną i niewiastą stworzył ich, i błogosławił ich, i nazwał ich człowiekiem” [American Standard Version].

Teraz przejdźmy do Nowego Testamentu. W pierwszym Liście do Koryntian, rozdziale 15, wersety 45-49 czytamy: „tak oto jest napisane, pierwszy człowiek stał się żyjącą duszą, ostatni Adam dającym życie Duchem. Jednakże nie to, co duchowe jest pierwsze, ale to co naturalne, dopiero potem to, co jest duchowe. Pierwszy człowiek jest z ziemi, ziemski, drugi człowiek jest niebiański. Jaki jest ziemski, tacy są także ci, którzy są ziemscy, i jaki jest niebiański, tacy są także niebiańscy. I jak nosiliśmy obraz człowieka ziemskiego, będziemy nosić także obraz niebiańskiego” [ASV].

A potem proszę spojrzcie do Listu do Kolosan, rozdział 3 wiersz 9:

„Nie kłamcie jeden drugiemu wiedząc, że zewlekliście starego człowieka z jego uczynkami i przyodzialiście nowego człowieka, który jest odnawiany ku poznaniu według obrazu Tego, Który go stworzył; gdzie nie może być Greka i Żyda, obrzezanego i nieobrzezanego, barbarzyńcy, Scyty, niewolnika i wolnego, lecz Chrystus jest wszystkim i we wszystkim” [ASV].

I w końcu w Liście do Hebrajczyków w rozdziale 2 w wersecie 5 jest powiedziane: „gdyż nie aniołom poddał On świat, który ma nadejść, o którym mówimy, lecz ktoś kiedyś świadczył mówiąc: czymże jest człowiek, że pamiętasz o nim, lub syn człowieczy, że Ty nawiedzasz go?”

Tak jak powiedziałem - w tej porannej sesji zakładamy fundament pod nasze rozważania. Będą one trochę ogólne, będziemy szeroko obejmować temat, a później wgłębiać się, aby dostać się do istoty rzeczy. Jednakże na początku jest konieczne, abyśmy mieli rozległy wgląd i wizję na to, co jest przed nami. Nie wątpię, że wielu z was, którzy tu jesteście w tym czasie, przyszło z problemami i moim spostrzeżeniem jest to, że chrześcijaństwo wszędzie na świecie w naszych czasach są pełni problemów. Jeżeli nie są to problemy dotyczące ich własnego, duchowego życia i ich samych (jak to jest w wielu wypadkach), to są to problemy odnoszące się do innych chrześcijan, albo też do kościoła - ogólnie i lokalnie. Są tam również problemy dotyczące świata. Te problemy są różnorakie i są one w stanie wyjałowić nasze duchowe życie, uczynić nas

bardzo zamkniętymi i powstrzymać duchowy rozwój. Tak to wygląda. Wielu chrześcijan dzisiaj tak czyni. Gubią chwałę dlatego, że ich oczy są zarówno skierowane na to, co jest wewnątrz nich jak i na ziemię. To jest ich problem.

Pamiętacie, że gdy lud Izraela szedł przez Jordan do kraju obietnicy, Słowo do nich skierowane było takie: „ustawicie arkę w odległości dwóch tysięcy łokci, i niech ta odległość będzie zachowana pomiędzy wami, a arką, gdyż nigdy dotąd nie przeszliście tej drogi”. W tym prostym zaleceniu jest bogactwo, kopalnia głębokiej mądrości: w odległości 2 tysięcy łokci od arki, ponieważ wy dotąd nie przeszliście tej drogi. Jeżeli wy dostaniecie się zbyt blisko rzeczy, stracie swoją perspektywę i zgubicie swoją drogę. Nie zbliżajcie się zbyt blisko, zachowujcie rzeczy w proporcji, w perspektywie. Czy zgodzicie się ze mną, że my zbliżyliśmy się za blisko tych rzeczy i uczyniliśmy je wszystkim? Czy to jest prawda? Tak, tym jest nawet nasza chrześcijańska nauka i jej kosztowność, i ważność. My odizolowaliśmy nawet nasze doktryny i uczyniliśmy je wszystkim. Nawet naukę o Krzyżu możemy uczynić wszystkim i mogę wymienić wiele innych rzeczy, które są, jak zakreślone koło dla wielu chrześcijan dzisiaj. Oni nie potrafią wyrzeć poza to koło, nie potrafią zobaczyć czegoś więcej ponad to. Jeżeli wy mówicie do nich, oni oprócz tego, co jest w tym kole niczym się już więcej nie interesują. Oni za każdym razem powracają do tego koła i przytrzymują was przy nim. Ta utrata proporcji, perspektywy i wizji w całej swojej pełni jest przyczyną wielu naszych problemów i w dużym stopniu także zahamowania duchowego życia.

Dlaczego to mówię? Z dwóch powodów. Będziecie musieli posiadać większą wizję niż wasze osobiste problemy, i dzięki tej wizji, zobaczyć je we względny (relatywny) sposób. Nie wiem zbyt wiele o nauce względności, lecz teraz zstępuję bardzo mocno na grunt zasady powiązań lub względności - to znaczy zależności od czegoś. Musimy wszystko widzieć jako coś, co ma związek z czymś jeszcze, a nie rzeczy same w sobie jako zakończenie.

Chcę tego poranka podzielić się tym, co leży mi na sercu i jest tak bardzo żywe dla mnie teraz w swoim szeroko obejmującym wyrażeniu duchowego życia sięgającego swojej wielkości, rozległości i niezmierności. Ta niezmierność może oczywiście napawać przerażeniem i doprowadzić was do miejsca, gdzie cicho staniecie wstrzymując swój oddech, lecz może być ona także dla was tą wyzwalającą rzeczą. W tej niezmierności możecie widzieć wielkość tego, do czego zostaliśmy wezwani w Chrystusie! **WIELKOŚĆ CHRYSTUSA!** Och, gdybyśmy tego tygodnia mogli osiągnąć nowe pojmowanie, zrozumienie, nieograniczoność naszego chrześcijańskiego powołania, odeszli byśmy jako wyswobodzeni ludzie. I w tym postanowieniu zaczniemy.

CZŁOWIECZEŃSTWO JEST

BOŻYM ZAKOŃCZENIEM

Tego poranka czytaliśmy wiele fragmentów z Biblii i pragnąłbym dodać do nich coś jeszcze więcej tego samego rodzaju, lecz myślę, że i tych podanych wcześniej wystarczy na początek. Czy rozpoznajecie to, o czym one wszystkie mówią? Od Genesis - początku - i potem poprzez inne pisma, pojawia się jedna rzecz - człowiek. Nie jeden, lecz dwóch ludzi, i tym, czym mamy zamiar się zająć jest to podwójne człowieczeństwo - lub inaczej mówiąc - dwa człowieczeństwa, gdyż one są tematem całej Biblii.

Biblia jest opowieścią Boga i człowieka i wszystko jest w tym znaczeniu w niej zebrane, i nie ma nic w Biblii, co nie odnosiłoby się do tego. Oczywiście Biblia zaczyna się z Bogiem: „Na początku Bóg...”. Po pierwsze mamy fakt Boży. To jest miejsce, gdzie zaczynacie, i nie zajdziecie za daleko w opowieści biblijnej, a natkniecie się na człowieka. Ludzka historia zaczyna się z Bogiem. Bóg jako fakt - Bóg inicjujący wszystko, przejmujący inicjatywę. Bóg w działaniu - Boży zamysł w tym, co On czyni. Pamiętajcie, że to jest biblijna zasada. Jeżeli chcecie poznać zamysł Boga, to poznacie go także przez to, co Bóg czyni, a nie tylko przez to, co On mówi, że czyni. Znacznie częściej Boży zamysł jest objawiony wam przez to, jak On postępuje z wami, niż przez to, co On mówi w słowach do waszych uszu.

Bóg mówi w swoich działaniach, mówi głośno w swoich dziełach. Bóg jest przy pracy, przy pracy przygotowującej wszystko dla człowieka. Kiedy Bóg uczynił to przygotowanie i przyprowadził człowieka, powiedział: „na tym poziomie nic więcej nie ma do uczynienia, możemy odpocząć”. I Bóg odpoczął, kiedy wprowadził człowieka na przygotowane przez Niego miejsce.

Ten człowiek, Adam - tak Nowy Testament mówi nam o nim - jest obrazem Tego, który miał przyjść, i w którym Bóg ostatecznie znalazł swój pełny odpoczynek. Człowiek ustanowiony, człowiek uwarunkowany, człowiek otoczony środowiskiem, człowiek wystawiony na próbę. Całe Boże zainteresowanie skoncentrowane jest na człowieczeństwie, a nie w rzeczach jako takich. Żadna rzecz nie jest zakończeniem u Boga. Człowiek jest Bożym zakończeniem, człowieczeństwo jest Bożym zakończeniem. Z tą myślą jesteśmy od razu z powrotem w samym centrum Bożego zainteresowania - w człowieczeństwie. Lecz ten człowiek - Adam - rozczarował Boga, zawiódł Go i został przez Niego odrzucony. W tym punkcie Bóg reaguje rozpoczynając Swoje działanie na nowo z innym człowiekiem, z tym reprezentatywnym człowiekiem, którego Bóg wyznaczył przed założeniem świata. Ten człowiek jest wyznaczony, a potem przepowiedziany, przewidziany. I to jest linia reakcji Boga w kierunku tego człowieka, a przeciwko temu innemu człowiekowi. Biegnie to przez cały czas, jak czerwona linia poprzez Stary Testament, w obrazie, typie, w prorocztwie. W duchowej historii wybranej linii Bożego postępowania wszystko porusza się w kierunku tego innego człowieka, innego człowieczeństwa, odmiennego człowieczeństwa, aż osiągniemy Nowy Testament.

Nowy Testament jest kryzysem człowieczeństwa. Czy myśleliście o chrześcijaństwie w ten sposób? A może myśleliście o chrześcijaństwie tylko w jego częściach, fragmentach, takich jak: przebłaganie za ludzki grzech, osobiste zbawienie człowieka, zabezpieczenie dla człowieka wiecznej nadziei i chwały. To wszystko są części zbawienia i myśmy tak wiele uczynili z nich. W ten sposób oczywiście nie możecie zbyt wiele mieć pożytku z tych części, dopóki nie osiągniecie punktu, gdzie te części staną się całością.

Drodzy przyjaciele, musimy po prostu odczytywać naszą koncepcję lub ideę chrześcijaństwa z tego punktu, aby zobaczyć, że z przyjściem Jezusa Chrystusa został osiągnięty kryzys w całej historii człowieczeństwa. Jest to kryzys wypowiedzianego ostatecznego słowa w sprawie odrzucenia człowieczeństwa według starego rodzaju człowieka i wprowadzenie zupełnie innego rodzaju człowieczeństwa w osobie Jezusa Chrystusa. Kiedy to pochwycicie, cała Biblia będzie stawać się dla was żywa. Ona przyjdzie do was jako żywa.

W co my weszliśmy? W jakie odrodzenie? Nazywacie to nawróceniem, powtórным narodzeniem lub nazywacie to odrodzeniem. Co to jest, w co my weszliśmy? To jest wrodzenie się w inne człowieczeństwo, całkowicie różne, jako członek innej rasy stworzeń, innego rodzaju człowieczeństwa. Wraz z Nowym Testamentem został wprowadzony ten niezmienny kryzys w ludzkiej historii, kryzys człowieczeństwa. Z Nowym Testamentem zostaje wprowadzone inne człowieczeństwo, pełny i ostateczny typ człowieczeństwa, który Bóg zamierza mieć. I ogromną rzeczą jest, że wszystko, co należy do

doskonałości człowieka jest znalezione w tym Reprezentatywnym Człowieku. To jest wprowadzone z naszym Nowym Testamentem.

Jezus stoi w unikalnej relacji do ludzkiej rasy i czy nie widzicie, jak promienie światła skupiają się na tym wielkim fakcie. Co to jest za rzecz, którą Bóg czyni z tobą, ze mną, jako częścią tego człowieczeństwa? Co On czyni? Co On popiera? Co jest wyjaśnieniem naszego doświadczenia pod ręką Bożą? Kiedy dostaniemy się pod rękę Bożą, będziemy przez to przechodzić. Czego oczekujecie tego tygodnia?

Kiedy stąd odejdziecie i spotkacie przyjaciół, a oni zapytają czy mieliście szczęśliwy czas, to co im powiecie? Myślę, że opowiadałem wam o konferencji, na której kiedyś byłem. Na końcu padło pytanie od usługujących, jakie ta konferencja miała znaczenie dla słuchających jej. Jeden po drugim wstawał i mówił: „Och, ja miałem cudowny czas, miałem chwalebny czas, to był najlepszy czas w moim życiu itd.” A potem wstał pewien człowiek, jego oczy były zaczerwienione, twarz ściągnięta i powiedział: „Nie rozumiem tego. Miałem straszny czas. Ten tydzień znaczył spustoszenie dla mnie. Wszystko to, czego trzymałem się i uważałem za ważne - odeszło. Jestem zostawiony z potrzebą nowego Chrystusa, Chrystusa większego od tego, którego kiedykolwiek znałem”. Czego oczekujecie tego tygodnia? Tak, mam nadzieję, że macie dobry czas! O, lecz wasz „dobry czas” drodzy przyjaciele w świetle wieczności może być bardzo złym czasem. Kiedy ten czas da wam poznanie rzeczywistego owocu, to może okazać się to waszym spustoszeniem.

Co czyni Bóg? On pustoszy ten jeden rodzaj człowieczeństwa! Zamierzamy to zobaczyć wyraźniej w miarę, jak będziemy poruszali się naprzód z dnia na dzień. On to czyni. Nie wiem, co jest waszym doświadczeniem, lecz ja wiem, że to jest moje doświadczenie, wiem, że jest to doświadczenie wielu najbardziej używanych i błogosławionych sług Boga, że oni przechodzili przez straszny czas. Oni duchowo doszli do miejsca, gdzie jeżeliby Pan naprawdę nie stanął obok i nie przeniósł ich ponad to, byłoby to zakończeniem ich nawet długiego duchowego doświadczenia. Cała przeszłość nie ostoi się wobec Pana, który przychodzi w nowy sposób. Czy to nie jest prawda w odniesieniu do wielu? Tak, to jest to, co On czyni. On działa dokładnie na gruncie dwóch człowieczeństw - jedno będące tym, czym jesteśmy poprzez naturę i drugie to, czym jesteśmy w Chrystusie.

Tak więc to, czym mamy zająć się w tym czasie jest przede wszystkim zobaczeniem Tego Człowieka. Chciałbym się modlić i będę się modlić w tej sprawie, abyśmy - gdy ten tydzień dobiegnie końca - byli w stanie naprawdę wyrazić to, co jest w naszych sercach w tych cudownych słowach poety znanego dla wielu z was. Takie są te pewne strofy z tego cudownego wiersza: „Jestem Chrystusa i niech to Imię wystarczy mi, tak, gdyż dla mnie jest On pełnym zaspokojeniem. Zaiste w życiu, śmierci, smutku i w grzeszeniu, On Sam wystarczy mi, gdyż On jest pełnym zaspokojeniem. Chrystus jest końcem, gdyż Chrystus był początkiem. Chrystus początek, gdyż końcem jest Chrystus!”

Te słowa wyrażają to, co my wszyscy chcielibyśmy, aby było tematem tego czasu - Chrystus.

**NOWE ZACHWYCENIE CHRYSTUSEM, NOWE DOCENIENIE CHRYSTUSA, NOWE WIDZENIE
ZNACZENIA CHRYSTUSA W BOŻYM WSZECHŚWIECIE**

Teraz w ciągu tych kilku minut wprowadzenia, chcę wam wskazać tylko tę jedną rzecz. Czy rozpoznaliście to, nie ubierając tego w różne słowa, czy rozpoznaliście, że samym sercem i istotą naszej Biblii jest to niezmiernie przejście? Serce Biblii jest tam, gdzie Stary Testament się kończy, a Nowy Testament zaczyna, gdyż tu są dwie połowy ludzkiej historii, człowieczeństwa. Właśnie tam, w tym punkcie dochodzimy do tego wielkiego niezmiernego przejścia. Nowy Testament jest w całości zajęty znaczeniem i naturą faktu tego przejścia, tego ruchu od jednej istoty rzeczy do następnej w Drugim Człowieczeństwie. Często wspomnicie swój Nowy Testament, kiedy ja tylko napomknę o tych rzeczach. Przede wszystkim jest to przejście od jednego człowieka Adama do drugiego Adama, do Chrystusa. Czytamy to w Liście do Koryntian w rozdziale 15. Pierwszy człowiek - On nazwał jego...? Nie, On nazwał ich człowiekiem. To jest rasowe. To jest człowieczeństwo. On nazwał ich. To jest bardzo proste - pierwszy człowiek Adam. To jest ta sama osoba Adam i człowiek, jak zanotowaliście na marginesie - Genesis rozdział 5. On nazwał ich „człowiekiem”. Nowy Testament całkowicie spoczywa na tym przejściu z jednego człowieczeństwa do drugiego. Od jednego rasowego przewodnictwa i wyjątkowej osoby do drugiego. To jest Nowe Człowieczeństwo idące daleko poza to przejście, które jest rasowe - od Adama do Chrystusa, od pierwszego człowieka do drugiego i ostatniego człowieka. Tu jest przejście z jednego narodu do drugiego. Ja wiem, że tu ma miejsce wiele kontrowersji odnośnie Izraela, niemniej Nowy Testament i sam Chrystus z naciskiem to podkreślają: „Królestwo Boże będzie zabrane wam (to jest Izraelowi) i dane narodowi przynoszącemu Jego owoc”. Niebiański owoc, nie ziemski. Przejście z jednego narodu do drugiego.

A Piotr. Och, Piotr! Jestem zadziwiony Piotrem, a wy nie? Wcześniej żydowski tradycjonalista, który miał bitwę z Panem w sprawie pogan w Cezarei, w końcu poddał się idąc do domu Korneliusza, jako ten, który wcześniej przecież był znalezionym w sprzecznych słowach skierowanych do Pana: „Nie tak, Panie”. Nie możecie umieszczać tych słów razem - „Panie” i „nie tak”.

Inny człowiek -Paweł. Pamiętacie, że kiedy on spotkał Chrystusa, powiedział: „Panie, co chcesz abym uczynił?” Okazało się, że Piotr jeszcze zupełnie nie wyszedł ze swojej tradycji i podczas jego pobytu w Antiochii pojawia się obłudne działanie. Kiedy Jakub i starsi przyszli z Jeruzalemu, Piotr odsunął się od jedzenia z poganami. On ciągle miał mały kawałek żałobnej szaty pozostawionej na sobie, lecz dziw nad dziwami, kiedy przechodzicie do listów okazuje się, że on z tego wyszedł. Píše: „Jesteście wybraną rasą”. Kto? Święci rozproszeni poprzez Poncję, Galację, Kapadocję i Bitynię. Wybrana rasa... On jest na zewnątrz jednego narodu i wewnątrz drugiego. Przejście zostało spełnione w tym człowieku Piotrze, lecz to była bitwa. Nieustanna bitwa ponad tym starym związkiem z naturalnym człowiekiem. Zamierzamy zobaczyć to szerzej.

Potem jest to przejście z jednego zarządzenia do drugiego. List do Hebrajczyków jest mocnym argumentem na to przejście. Jestem pod wrażeniem ciągłego występowania w Nowym Testamencie jednego stwierdzenia, która biegnie wiążąc różne słowa ze sobą. Tym stwierdzeniem jest: „nie” i „lecz”. Jan to zaczął, czyż nie prawda? Chrystus powiedział do kobiety w Samarii: „nie na tej górze, ani w Jeruzalem, lecz w Duchu”. „Nie”, „lecz” - i wy znajdujecie tę frazę występującą w Biblii raz za razem. I właśnie w tym miejscu dochodzicie do tego wielkiego przejścia z jednego zarządzenia do drugiego. Stare zarządzenie, wprowadzające wielką służbę aniołów, to jest - sam w sobie - temat na cały poranek. Usługa aniołów w starym zarządzeniu. Prawo zostało dane przez aniołów, aniołowie raz za razem przychodzili do Gedeona, do Daniela. Archaniołowie (...), cudowna służba aniołów - lecz List do Hebrajczyków zaczyna się słowami: „Nie dla aniołów (...) lecz”. „Nie”, „lecz”- cóż za zmiana! I następnym argumentem jest to, że to nowe zarządzenie niezmiernie przemieniło służbę aniołów.

Tak, kiedy będziecie szli w kierunku zakończenia tego Listu do Hebrajczyków, natraficie na

kolejną z tych chwilowych fraz: "Wy nie podeszliście do namacalnej góry, która płonęła ogniem (...), lecz wy podeszliście (...)". Jakże szeroki jest ten ruch ze starego zarządzania do wejścia w nowe zarządzanie! Jest tylko jedna rzecz w naszym Nowym Testamencie, wprowadzona przez Chrystusa w Ewangeliach i kontynuowana przez apostołów.

Trwałym tematem całego Listu do Hebrajczyków jest to właśnie przejście z jednego zarządzania do drugiego. Och, czytajcie to znowu i chlubicie się tym. Czytajcie jeszcze raz ten list i chlubicie się tym w jakie rzeczy zostaliście wprowadzeni. „Przybytek”? Tak, mówi pisarz, był i przybytek na tej ziemi na chwilowy czas (...) aż do czasu. To wszystko odeszło - mówi - i teraz my weszliśmy w prawdziwy Przybytek, nie ten uczyniony rękoma, lecz ten, który Bóg uczynił, niebiański przybytek. Zobaczcie, jak cudowne jest to przejście - przechodzenie od jednego zarządzania do drugiego. Muszę zatrzymać się i zapytać: czy to jest miejsce, gdzie chrześcijaństwo zboczyło?

Czy to nadal trzyma się starego zarządzania?

Czy to nadal jest w żałobnych szatach?

Czy to jest nadal stare Mojżeszowe zarządzanie ze swymi formami i sposobami?

Czy to nie jest wyswobodzone do niebiańskości?

To jest to, co Pan chce tu z nami uczynić. Od jednego narodu do drugiego, od Abrahama do Chrystusa, od Mojżesza do Chrystusa, od jednego panowania do drugiego. Wiemy jak pełen jest Nowy Testament Dawida i jego Większego Syna - jest pełny tego. Lecz to pokazuje przejście od ziemskiej władzy do innej - niebiańskiej władzy w Jezusie Chrystusie. Tak więc możemy iść naprzód wskazując te aspekty przejścia. I jeżeli chcecie mieć klucz do Ewangelii Jana - pamiętacie, Jan napisał tę Ewangelię całkowicie opartą na jednej myśli - tym kluczem do całości tej ewangelii jest to przejście od pierwszego typu człowieczeństwa do Chrystusa. On to przeniósł i dlatego jest tak wiele „Ja jestem”. Zauważcie, że to „Ja jestem” ma odbicie w starym przymierzu. Ja nie jestem fałszywą winoroślą, Ja Jestem prawdziwą winoroślą. Izrael był fałszywym winem, nie wydał owocu.

Nie mam zamiaru teraz zaczynać wykładu na temat Ewangelii Jana, lecz daję wam klucz. Kiedy wyjdziecie posuwając się do przodu z przedstawieniem tego innego człowieczeństwa w osobie Chrystusa, w Ewangelii Mateusza, Marka, Łukasza, Jana (to jest klucz do nich wszystkich) i przejdziecie przez spustoszenie krzyża, a następnie wejdziecie do Dziejów Apostolskich, to gdzie jesteście? Och, to jest cudowne wyzwolenie - to wielkie przejście ujawniające się w Księdze Dziejów Apostolskich. Cóż za spustoszenie zostało uczynione w całym systemie dlatego, że poprzez spustoszenie krzyża nastąpiło wejście w tę drugą stronę - w nowe człowieczeństwo.

SZCZYT PEŁNEGO POZNANIA

CHRYSTUSA

Wiecie przyjaciele, Bóg zawsze działa wstecz, w kierunku czegoś. Dobrze, w stworzeniu, ale On zawsze działa wstecz. Czytajcie to znowu. Dlaczego w Nowym Testamencie jest tak wiele słów wskazujących na ponowienie czegoś, odrodzenie itd. Rzeczy odeszły, poszły źle, zeszyły z Bożej drogi i Bóg wraca do miejsca skąd poszły źle. Bóg tak zazwyczaj postępuje z nami. Cóż zatem jest tym Bożym początkiem? To jest Jego Syn przed założeniem świata. Właśnie wstecz w wiecznych radach Jego Syna został uczyniony początek, Boży punkt startowy. Wszyscy ludzie zblądziły z powodu historii „wszyscy z nas są jak owce, które pobiły”.

Bóg sięga do Swego początku, do Swego Syna. Chrześcijaństwo zblądziło i jedynym sposobem uratowania chrześcijaństwa jest cofnięcie się do Bożego początku, prawdziwego i właściwego pojmowania Jego Syna.

Ja nie chcę tylko iść z materiałem. Tu jest zastosowanie tego dla nas. Jestem przekonany, wiem, że to prawda, że to, co Pan czyni z tak wielu z nas to jest obdzieranie nas, obdzieranie nas z rzeczy, które nałożyliśmy lub w które weszliśmy. On obnaża nas i wprowadza do miejsca, gdzie jest Pan Jezus lub gdzie nie ma nic. Jeżeli Pan Jezus zawodzi, nie ma niczego dla czego warto żyć i niektórzy z nas doszliśmy do miejsca, gdzie powiedzieliśmy Panu: „Panie jeżeli nie zamierzasz wejść i nappełnić tego miejsca, proszę zabierz nas, nie ma nic więcej dla czego warto żyć”. Czy to jest przesadne? Wierzę, że Pan czyni tak z wielu ze swojego ludu dzisiaj, zabierając ich służbę, zabierając rzeczy, nawet chrześcijańskie rzeczy, ich pracę, ich głoszenie. Kiedy zaczynacie głosić, często wtedy pojawia się fascynacja głoszenia. Kiedy wychodzicie ponad nią, kiedy jesteście starsi, mówicie: „Panie, nie pozwól mi głosić, dopóki Ty nie zamierzasz wykonać głoszenia”. Pan czyni to obdzierając nas z rzeczy, nawet z chrześcijańskich. On zamierza wypełnić miejsce Sobą.

Czyż to nie jest objawiony punkt szczytowy? Ubierzcie to w słowa apostoła Pawła: „Aż my wszyscy osiągniemy (...)” Co? Och, jaka szkoda, że nasi tłumacze nie dali nam dokładnego tłumaczenia. Powiedzieli „aż my wszyscy sięgniemy do (...) poznania Syna Bożego”. Nie! Tu jest „do pełnego poznania Syna Bożego (...) do zmiany postawy (...)” Czego? Człowieka. Szczytowym poznaniem Chrystusa jest pełne poznanie Chrystusa, to jest nasze osiągnięcie. I co to jest? - rodzaj człowieka, który jest reprodukcją (jeżeli mogę to w ten sposób powiedzieć) Jezusa Chrystusa, Człowieka. I tak coraz bardziej i bardziej dochodzimy do tego, że to jest tylko Pan. To jest Chrystus.

JA JESTEM CHRYSTUS, NIECH TO IMIĘ WYSTARCZY

Och, gdybym tylko posiadał szersze zrozumienie Jego!

Teraz zamierzam przerwać tutaj i jeżeli taka wola Pana, kontynuować od tego punktu, sięgając bliżej jutro rano. Z całą wielkością tego stwierdzenia, pochodzenia, w którym jesteśmy. Jeżeli jesteśmy w Chrystusie, to czy to właśnie stwierdzenie nie otwiera się na to pojęcie Bożego celu, że w Chrystusie jest inne człowieczeństwo? To jest to, co Pan czyni z wami, ze mną, czyniąc coś innego z nas. Och, wiem o

tym, że to przebiega zbyt wolno, dla nas. Nam nie odpowiada rozwój realizowany w ten sposób, lecz On tak działa - unieść i dodać. Lecz co my wiemy? Co ja wiem? Och, czuję się gorzej niż kiedykolwiek w moim życiu w sobie samym. Gdyby to nie było dla Chrystusa, nie chciałbym być tutaj dzisiaj. Nie, chciałbym odejść. Nie chciałbym przechodzić tutaj tych wszystkich stresów, wszystkich zmagani, wszystkich doświadczeń, wszystkich spustoszeń, wszystkich tych okresów, kiedy leżąc w prochu po prostu powiedziałem: „Panie, popełniłeś błąd, ja jestem twoim wielkim błędem. Nigdy nie powinienś wprowadzić mnie w tę pozycję”. Tak zawsze wydaje się być w naszych doświadczeniach, lecz oto jesteśmy tu. Przeżyliśmy i więcej niż przeżyliśmy, jesteśmy tu. I wierzymy, że jesteśmy tu przez moc Boga w Jezusie Chrystusie. W taki sposób to wiemy i tak możemy powiedzieć: „To jest Chrystus, to jest Chrystus, to jest potężny Chrystus w naszej historii”.

A więc to na tyle tego poranka. Czy widzicie, co On czyni? Niech On pokaże nam, że On ma cudowne myśli w stosunku do tego, co począł. Człowieczeństwo jako Jego korona i Jego cel. Módlmy się:

Panie, błagamy Cię, usilnie błagamy, abyś otworzył oczy naszego zrozumienia. Nie pozwól, aby to było tak bardzo mówieniem, nauczaniem - z pewnością nie zakończeniem samym w sobie, ale Panie ugnij nas w Twojej obecności. Wiemy, że nasze prawdziwe odkrycie tego, czym my jesteśmy w Tobie w tym czasie, nie okaże się w naszym uczestnictwie na zgromadzeniach. To okaże się w modlitwie, która jest poza, na zewnątrz spotkań, w naszych pokojach, w naszych sercach. Prowadź nas prosimy Cię. Głęboko doświadcz tej sprawy, w kierunku której pracujesz i dlatego postępujesz z nami tak jak postępujesz. Tak pomóż nam, przez Twoją łaskę. W imieniu Pana Jezusa. Amen.